

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 3 Listopada r. s. 1833 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 26 Października.

Przez n a y w y ż s z e rozkazy dzienne, wydane w *Carśkim-Siele* dnia 19 października: Jęgo CESARSKA Mość po zaświadczeniu Wodza Naczelnego Armii Działającej, Jenerała Marszałka Polnego Xięcia Warszawskiego, Hrabi *Paskiewicza-Erywańskiego*, o śpiesznem i dobrém wykonaniu robot przy warowniach Brzeskich, należonem przez Wodza Naczelnego przy obeyrzeniu w dniach 18 i 19 września, oświadcza n a y w y ż s z e zadowolenie: Dowódcy Zachodniego Okręgu Inżynierskiego, Jenerała Majorowi Inżynierów *Denowiemu*; Budowniczemu tych warowni, Półkownikowi Inżynierów *Mattowemu*; wszystkim oraz Panom Oficerom Inżynierów przy budowaniu ich znajdującym się.

Dnia 18 października. CESARZ Jęgomość oświadcza n a y w y ż s z e swoje zadowolenie Dowódcy brygu *Tauris*, 45 ekipału Flotty Porucznikowi *Szelepinowi*, za roztropne rozporządzenie i czynność, okazane przezeń przy uratowaniu od zatonięcia ludzi w doznanem nieszczęściu, około wyspy *Żyłowa*, okrętu kupieckiego *S. Magdaleny*.

D. 20 paździer. Dowódca Leyb-Gwardyi półku Kozackiego Jenerał-Major *Nikolajew*znaczony Naczelnikiem Sztabu Woyska Dońskiego i pozostaje Dowódcą półku.

— Przez n a y w y ż s z y dyplomata, d. 4 października w *Gatczynie* wydany, naytąskawiey mianowany Kawalerem orderu *S. Stanisława 2go stopnia*, Półkownik Jeneralnego Sztabu, sprawujący obowiązki Naczelnika Sztabu Oddzielnego Korpusu Orenburskiego *Rokasowski*.

— P. Kanclerz CESARSKICH i KRÓLEWSKICH Orderów, na skutek odniesienia się do niego P. Ministra wojskowego, udzielił P. Ministrowi Sprawiedliwości, że CESARZ Jęgomość w d. 19 zeszłego sierpnia n a y w y ż e y rozkazać raczył: naywyższych wy mówek i przestrogi, uczynionych Jenerałom Sztab i Ober-Oficerom i urzędnikom klasycznym, bez osobnego przytém rozkazu wnosić o nich do formularnych opisów, w opisach tych nie pokazywać, i nie uważać za przeszkodę do otrzymania znaku dystynkcyi nieskazitelney służby i orderów za nieskazitelną usługęznaczonych lat.

— Rada Państwa na powszechném zebraniu dostrzegłszy ze szczególny sprawy, że Dworzanka, nabywszy przez kupno dom z kramami, obowiązana była dla tey przyczyny płacić gildyjną powinność, i roztrzygnąwszy tę sprawę postanowiła: dla uprzątnienia niewyrozumień, polecić Rządzącemu Senatowi, dla objaśnienia zawierającego się w § 112 dodatkowego postanowienia o urządzeniu gild i handlu różnych stanów prawidła, przepisać po wszystkich miejscach ku wypełnieniu, że w pomienionym § zaprzecza się osobom, do stanu kupców i handlujących mieszczan nie należącym, nabywać kupnem *niedomy mieszkalne z kramami*, bezwarunkową własność prywatney osoby stanowiące i, prócz pomieszczeń dla utrzymywania handlu, zawierające w sobie pomieszczenia mieszkalne, ale wyłącznie same *kramy*, znajdujące się w gościnnych domach, dworach, rzędach, na targowych miejscach i szczególnych rynkach, równie i z urządzonych całami liniami w takich mianowicie budowach, które należą do własności wielu osób, będąc wybudowane wspólnym kosztem zaopieczycieli z klasy kupieckiey i przeznaczone właściwie na przedmioty handlu.

— Z okoliczności nieurodzą w Obwodzie Kaukaskim i podwyższenia się ceny na żytnią mąkę w mieście *Stawropolu* do 35 rubli za czetwierć, uboższe familie doznawały wielkiey trudności, w swoim utrzymaniu się. Kupcy *Stawropolscy*, pragnąc dopomagać, w przedsięwziętych ze strony Rządu środkach do zabezpieczenia żywności dla mieszkańców tego kraju, utworzyli w Radzie mieyskiej dobrowolne zapisy ofiar na rzecz uboższych mieszkańców miasta i starych żołnierzy. Skutkiem czego ofiarowali: kupcy tey gildy *Wotobujew*, i *Stasiekow* po 1,500 pudów mąki żytniey, i po 500 pudów solonego mięsa; 2giey gildyi *Alafuzow* 600 rub., 180 pudów mąki żytniey, i nadto obowiązał się pozostającą u niego mąkę 1,600 pudów, przedawać ze znizeniem ceny rynkowej po rublu na pudzie; Głowa miasta 3ciey gildy Kupiec *Czernow* 200 rubli; 3ciey gildy *Todor* i *Spirydon Tarasow*, kupiecki syn *Tytow*, Kupcy: *Cyrulnikow*, *Powolajew*, *Jefremow*, *Soynikow*, *Rytyszczew*, *Iwanow*, *Hanilewski* i *Razinkow*, w ogóle 20 pudów kukuruzy, 36 kulow mąki, i 405 rub. pieniędzmi. W zupełności zaś ofiarowano 462 czetwerti mąki, 20 pudów kukuruzy, 1,000 pudów mięsa i 1,205 rubli pieniędzmi.

CESARZ Jęgomość otrzymawszy o tém doniesienie od wysłanego przez Jęgo CESARSKĄ Mość do Obwodu Kaukaskiego, Adjutanta Skrzydłowego, Xięcia *Trubeckiego*, dla obeyrzenia środków wyżywienia się niemającym, dnia 18 października n a y w y ż e y rozkazać raczył, oświadczyć kupcom miasta *Stawropola* zupełne Jęgo CESARSKIEJ Mości zadowolenie z ich ofiar, z zaleceniem, ażeby o nich obwieszono było przez gazety, i w dzienniku Ministeryum spraw wewnętrznych.

— CESARSKA Rossyyska Akademia, po n a y w y ż s z e m zezwoleniu, przeznaczyła z summ swoich, na wystawienie pomników znamienitym członkom swoim. *Dierżawinowi* i *Karamzinowi* po 5,000 r. na każdy.

— Dnia 20 terażniejszego października umarł tu w *St. Petersburgu*, mając wieku lat 63 członek Głównego Rządu szkół Akademii Rossyyskiej, i różnych uczonych towarzystw, Rzeczywisty Radzca Stanu Jan Iwanowicz *Martinow*, godzien poważenia i wdzięczności oyczyny za wiele prac pożytecznych, tak w sprawowaniu urzędów, jako też w umiejętnościach i w literaturze.

— Z drukarni *Pluchara* wyszedł iszy spozýt, ułożonego przez P. W. B. *Obeyrzenia Galeryi Obrazow i Malowideł Hermitażu Jęgo Cesarskiej Mości*. W tym iszym spozycie opisano sześć sal. Autor rychło obiecuje wydać ciąg dalszy.

— Gazeta *Popularno Lekarska*, pod tytułem: *Przyjaciel zdrowia*, wydawana przez Doktora *Grunma*, i w następnym 1834 roku będzie wychodziła: Cena roczney prenumeraty w *St. Petersburgu* 25 r., z odnośzeniem do domow lub z przesyłaniem pocztą. Udawać się o nią można do księgarza *Smirdina*. (G. S. P.)

Moskwa d. 18 października.

Dnia 8 terażniejszego października, na piątkę sławnych zwycięztw nad nieprzyjacielem, i wygnania go z tuteyszey stolicy w 1812 roku, w Wielkim Soborze w *Niebowzięcia świętą Liturgią* pontyfikalnie odprawiał Przenaywielbniejszy *Nikolaj*, Biskup *Dmitrowski*, Wikaryusz Moskiewski; po mszy świętocy była processya z pomienionego Soboru naokoło *Kremła*. Obchod

ten wykonywał Przenaywielebniejszy Nikołaj Biskup *Dmitrowski*, z nader licznym Duchowieństwem Moskiewskim; za powrotem zaś processyi do Soboru, tenże Przenaywielebniejszy odprawił dziękczynne modły Naywyższemu Dawcy Dobra, Panu Bogu, z przykłonieniem i podniesieniem głosów w śród śpiewu z prośbą, o mnogie lata, dla Jego CESARSKIEJ MOŚCI i całej NARAJAŚNIEJSZEJ CESARSKIEJ FAMILII, potem dla kochającego Chrystusa Wszech Rosyyskiego zwyciężskiego rycerstwa; po czém w dzwonicy *Iwanowskiej* odbywało się zwyczajne bicie we dzwony. (G. S. P.)

Odessa d. 11 października.

Zawczora rano, przybył do portu naszego, basza trzetylny *Achmet-Basza*, mianowany Ambassadorem Nadzwyczajnym Porty Otomańskiej przy Dworze Rosyyskim. Basza z *Bosforu* do *Odessy* przybył na fregacie tureckiej *Havn-Ilahi*, dowodzonej przez kapitana *Méhéméta*. Ma z sobą pierwszego drogmana *Logothéta-Aristarka* i orszak z 38mu osób. Ambassador przyjęty był z honorami, stopniowi jego należnemi, i wczora wszedł do kwarantanny.

— Dnia 14 —

Z dnia 13go na 14ty t. m. w nocy, przybył do miasta naszego, z *Krymu*, P. Nowo-Rosyyski i Bessarabski Jenerał Gubernator.

— Fregata turecka, *Havn-Ilahi*, na której przybył do portu naszego, Poseł Nadzwyczajny Porty Otomańskiej *Achmet-Basza*, zawczora, o godzinie 5tej z południa, podniósł kotwicę i puścił się do *Konstantynopola*. (G. O.)

Orenburg d. 3 października.

W *Uralsku* zaprowadzone zostały wyścigi koni, które bywają dwa razy do roku. Ostatnie odbyły się 17 września, w obliczu nader licznego zgromadzenia. Założono było, obiedz sześć razy koło, mające obwodu trzy wiorsty, następnie 18 wiorst. Nasamprzód puszczone były 23 konie ze stad właściwie Wojska Uralskiego, z których doleciało mety i otrzymało nagrody pięć, dokonawszy zamierzonego kursu sześć obwodów we 24½ minutach. Potem wyścigały się 32 konie Kirgizkie, z których także pięć koni otrzymało nagrodę, przebiegłszy przestrzeń we 25ciu minutach. We trzy dni potem, dla przekonania się o wyborze koni, było tylko doświadczenie pomiędzy temi koni, którym przyznano nagrodę, z zakładem przebież koło trzy razy. Tego razu wygrała dostała się Kozakowi na Kirgizkim koniu, który przebiegł założone trzy obwody, czyli 9 wiorst, w 11½ minutach. Nagrody dla koni ze stad wojskowych, a dla koni Kirgizkich zebrano z dobrowolnych zapisów. (R. I.)

Warszawa d. 5 listopada.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

z Bożey Łaski

MY NIKOŁAJ PIERWSZY,
CESARZ WSZECH ROSYI, KRÓL POLSKI
i t. d. i t. d. i t. d.

Jakkolwiek, skutkiem łaskawości Naszey i stosownie do Naszego Manifestu z dnia 20 Października (1 Listopada) 1851 r., JXiądz *Skorkowski*, Biskup Dyecezyi Krakowskiej, za czyny prawu przeciwnie, których się podczas powstania w Polsce dopuścił, podług rygoru praw Duchownych i Świeckich, pod Sąd oddany nie został; gdy wszelako Biskup tenże nie okazał, jako poddany Naszego Królestwa Polskiego, żalu z powodu takowych występnych czynów swoich, i gdy on nie przestając jeszcze, jak to do wiadomości Rządu doszło, postępować również nagannie, na ufność Naszą nie zasługuje; przeto Rozkazaliśmy i Rozkazujemy:

Art. 1. Biskup *Skorkowski* od Administracyi Dyecezyi Krakowskiej oddalony być ma.

Art. 2. Wypłata oddalonemu od obowiązków

i zarządu nad pomienioną Dyecezą, pensyi i wszelkich innych dochodów do Biskupstwa przywiązanych, ustać ma, i powrót do Królestwa Polskiego temuż na zawsze wzbroniony być powinien.

Art. 3. Administracya wakującej w skutek tego Dyecezyi Krakowskiej, poruczona będzie JXiądzu Adamowi *Paszkowiczowi*, Prałatowi i Administratorowi Archidyecezyi Warszawskiej, a byłemu Członkowi Konsystorza Krakowskiego, w znaczeniu Administratora i z prawami do tego znaczenia przywiązanymi.

Art. 4. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszczone być ma, oraz wydanie dalszych, w celu przywieźienia onego do skutku, rozporządzeń, Namiestnikowi Naszego Królestwa w Radzie Administracyey, polecamy.

Dan w *Peterhofie* d. 3 (15) Lipca 1853 r.

(podpisano) NIKOŁAJ.

Przez CESARZA i KRÓLA. Minister Sekretarz Stanu: w Zastępstwie Pomocnik Ministra (podpisano) Ig. *Turkull*.

Zgodno z Oryginatem:

Minister Sekretarz Stanu: w Zastępstwie Pomocnik Ministra (podpis.) Ig. *Turkull*.

Zgodno z Oryginatem:

Sekretarz Stanu: (podpis.) J. *Tymowski*.

Zgodno z Wypisem:

Dyrektor Główny Prezydujący w Kom.

Rząd. Sprawiedliwości, *Kossecki*.

Sekretarz Jlny *Młodzianowski*. (Gaz. War.)

P R U S S Y.

Berlin dnia 3 listopada.

Szambelan, Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny przy Dworze Sycylijskim, Hrabia *Wylich i Lottum*, z *Neapolu* przybył, a Saski Jenerał-Porucznik, Poseł nadzwyczajny i Minister Pełnomocny przy tutejszym Dworze, *Watzdorff*, do *Drezna* wyjechał.

— Dnia 4 —

Rzeczywisty Radzca Tayny i Prezydent Naywyższy Prowincyi Szląskiej, Dr. *Merckel*, z *Wrocławia* tu przybył. (A. P. S. Z.)

GALICJA I LODOMERYA.

Lwów dnia 29 października.

Zwołany naywyższym reskryptem z dnia 30 września r. b. seym powszechny w Królestwach Galicyi i Lodomeryi został dnia 21 października r. b. pod przewodnictwem Jego Król. Wysokości, Arcy-Xięcia Austriackiego *Ferdynanda Este*, Jeneralnego Królestw tych Gubernatora, jako Prezydenta Seymu i pierwszego Królewskiego Kommissarza, przepisany sposóbem uroczystości otworzony.

Jego Ces. Król Mość raczył nayłaskawiej mianować drugim Kommissarzem seymowym Jego Ekscelencyę JW. Hrabiego Ignacego *Skarbka*, Arcy-Stolnika koronnego, a trzecim Wgo. Józefa *Bobowskiego*, C. K. Radcę rządowego, którzy w tym charakterze dnia 19 t. m. u Jego Król. Wysokości poprzedniczo się prezentowali i należycie się wywiedli.

O 10 godzinie rano Jego Król. Wysokość odprawił zohudwoma Kommissarzami i naywyższym swym dworem uroczysty wjazd do biblioteki uniwersyteckiej, jako miejsca na publiczne posiedzenia przeznaczonego, gdzie Stany Krajowe już były zgromadzone.

Na głównym rynku miasta, kędy uroczysty orszak przejeżdżał, stały w paradzie dwa bataliony piechoty, a milicya miejska tworzyła szpaler. Po przeczytaniu naywyższych reskryptów względem otworzenia Seymu w językach Niemiec-kim i Polskim, raczył Jego Król. Wysokość w mowie do Stanów wyliczyć z uwielbieniem mnogiedowody oycowskiej pieczołowitości, którą Naymilszościwszy Pan około tej prowincyi celem odwrócenia i złagodzenia klęsk, jakie kray po ostatnim Seymie przez niszczącą chorobę i głód tra-piły, nayłaskawiej okazał, nie podwyższając wszakże podatków.

Potem przeczytane zostały najwyższe postanowienia w obudwóch językach, a JW. Prymas, w imieniu Stanów mianem, wynurzył wdzięczność kraju za najsławniejszą troskliwość Najlepszego Monarchy. Przy tej sposobności JW. Prymas mianowany już pierwszy przez najwyższe Jego Ces. Król. Moje postanowienie Xiążęciem Arcybiskupem Praskim, i mając się wkrótce rozstać z tym krajem, serdecznie pożegnał Stany.

Poczem Jego Król. Wysokość, ogłosiwszy Sejm za otworzony, a posiedzenie to za zamknięte, udał się na powrót w uroczystym orszaku, a potem przyymował u siebie najuniższe odwiedziny Stanów.

Tego samego dnia i dni następnych dał Jego Król. Wysokość cztery sute obiady, a JW. Prymas jeden wielki obiad, przy których spełniano z serdecznym uniesieniem toasty za pomyślność i długie życie naszego Najsławniejszego Cesarza i Najsławniejszego Domu Cesarskiego.

Dnia 28 b. m. Sejm został zamknięty tym samym uroczystym porządkiem. — Po przeczytaniu czynności Seymu; Jego Król. Wysokość miał mówę pożegnawczą, w której wynurzył Stanom wdzięczność za ich usiłowania i dowody wiernej uległości i miłości ku Najsławniejszemu Monarsze, a JW. Prymasowi żał zgromadzenia z powodu utraty tak wysoko poważanego i dla kraju tyle zasłużonego Arcybiskupa.

Wielki Podkomorzy JW. Hr. Alfred Potocki miał stosowną przemowę, poczem Sejm został za zamknięty ogłoszony. (Gaz. War.)

AUSTRYA.

Wiedeń d. 21 października.

Z Leoben donoszą, iż Xiężna Berry przybyła tam d. 14 b. m., gdzie, jak już wiadomo, była przez Karola X, i jego rodzinę oczekiwana. Dziś Król Karol X, miał wyjechać do Pragi; Xiężna Berry tymczasem zostanie jeszcze w Leoben, gdyż miejsce przyszłego jej pobytu nie jest jeszcze oznaczone.

— Dnia 24 —

Posel Hiszpański, Hrabia Campuzano, notyfikował już naszemu Dworowi wstąpienie na tron Izabelli, lecz dotąd nie złożył zwykłych listów wierzytelnych. To wtedy dopiero może nastąpić, gdy uznanie nowego rządu będzie wynurzone.

Dwór nasz przywdział 7-tygodniową żałobę po Królu Hiszpańskim. (Gaz. War.)

Szwecja.

Sztokholm d. 22 października.

Następca tronu, powróciwszy z Norwegii, zaczął znowu zwiedzać kolegia i przysłuchiwać się ich naradom, dla zgłębienia sposobu ich postępowania. Prócz tego, pełni on urząd wielkiego Admirała Szwecji i Norwegii, jak i naczelnego dowodcy artylerji, wraz z innymi urzędami w armji. Zajmuje się niemniej czynnościami Kancelarza obu uniwersytetów, ich interessami i ważną kwestją, we względzie ulepszeń w oświeceniu publicznem. Wolne godziny poświęca wychowaniu młodych swych synów. Tym sposobem J. K. Wysokość zwraca ciągle uwagę na wszystko, co się tyczy dobra kraju. (Gaz. War.)

Francja.

Paryż dnia 28 października.

Monitor w doniesieniu swem o uroczystości wjazdu Królestwa Ichmość Belgickich do Paryża, następującą anegdotę umieścić: „W tym momencie, gdy orszak z Burget wyruszał, marszałek królewski, Varner z nazwiska, z konia upadł, i dostał się pod koła pojazdu Królewskiego, który przez niego przeszedł. Król natychmiast z pojazdu wyskoczył, chwycił chustkę Królowej, dobył lancetu, i nieszczęśliwemu z wielką zręcznością krew puścił. Nadśpieszył potem cyrulik, któremu wręce oddany został Varner. (G.P.S.)

Rząd Papieżki mianował Apostolskich Wikaryuszów w Oranie, Bugii, Bonie i innych

miejscach osady Afrykańskiej, po większej części, są poddanymi Króla Sardyńskiego. (G.W.)

Niemcy.

Monachium d. 24 października.

Listy z Grecji zgadzają się w tém, iż wspomniony kilkakrotnie spisek, nie był wymierzony przeciw Królowi, lecz przeciw członkom Rejencji i kilku Ministrom. Zdziwiał bardzo uwiecznienie Jenerała Plaputas, który będąc Deputowanym od narodu, odbierał od naszego Dworu wszelkie dowody szacunku i był świadkiem nowego odrodzenia się Grecji i ofiar, które Dwór nasz i cała Bawaria niosły temu wypadkowi. (Gaz. War.)

Anglia.

Londyn dnia 26 października.

Gazety tutejsze na nowo mówią o kreacyi Parów w Brytanii W. i Irlandyi. Jedną z gazet Dublińskich wymienia kandydatów do godności parów: Lorda Dunraven, P. Shapland Carew, członka parlamentu z Wexfordu i P. St. George z Tyrone w Hrabstwie Galway, a Merkury Hrabstwa Staffordskiego Baronetów Sir. John Weattesley i P. Oswalda Mosley, reprezentantów z obu oddziałów Hrabstwa Stafford, dalej członka Parlamentu P. Methuen i Półkownika Tyn- to. We wczorajszych doniesieniach giełdowych Times wyraża: „Mowa Króla Hollandyi na birży nie w najprzyjaźniejszym świetle uważana, i rzadziła niejakie zniżenie w papierach hollenderskich. Zresztą fundy angielskie, pomimo mnogich wieści niepomyślnych, które przez cały dzień, mianowicie względem Hiszpanii, krążyły, a którym jednakże kupcy mało wiary dawali, statecznie się utrzymały; toż samo było z fundami zagranicznymi; jednakże, jak na te, tak i na owe, mało było działań.

O'Connella przyjaciele znowu w Irlandyi zaczynają zbierać roczny dla niego trybut; ale tym razem nie bardzo występują z ofiarami, a mianowicie wiele duchownych w Dublinie z tém się oświadczyło, że ich parafje lepiejby zrobiły, gdyby te pieniądze do karbony ubogich wrzuciły.

Niewymieniający swego imienia, przez pośrednictwo PP. Prescott, Grate i Komp., przysłał 1,000 f. s. w ofierze dla Uniwersytetu Londyńskiego. Uniwersytet ten ma się znajdować w stanie kwitnym, a liczba uczących się, osobliwie w Fakultecie Medycznym, codziennie wzrasta.

Podług wiadomości, przez statek parowy, Hermes, z Kadyxu pod 14 t. m. przyniesionych, cholera w Sewilli znowu się zmniejsza.

W gazecie Börsenhalle czytamy: „Pewny korespondent w Londynie pisze: „Jenerał Mina, który się teraz tu znajduje, upoważnił mię, zaprzeczyć pogłosce, że on Królowej Rejentce Hiszpańskiej usługi swe ofiarował. Stary ten Jenerał, równie, jak Admirał Valdez, Agostino Arguelles, Torreno i inni, tu i we Francyi na wygnaniu przebywający patryoci hiszpańscy, postanowili, niecierpić, aż w razie wielkiej potrzeby, wdadzą się, i to tylko pod zastrzeżeniem, że Hiszpania będzie miała kształt rządu reprezentacyjnego, i sądy przysięgłych. Mogę z niepewnego źródła donieść, że Rząd Brytanii W. zaniósł mocną protestacyą przeciwko wkroczeniu wojsk francuzkich do Hiszpanii.“

— Dnia 26 —

Podług gazety Sun, Ministrowie zamyślają, jednego nieprawego syna Margrabiego Welle- slej, na Jeneralnego Konsula do Lisbony posłać, z zastawieniem nadto pobieraney przezeń teraz pensyi.

Niedawno umarł w Norwich duchowny Baptistów, Kinghorn, który zostawił majątku 20,000 f. s., chociaż tylko 300 f. s. rocznego miał dochodu.

Najczęstsza obrońicielka systematu niewolnictwa, gazeta Jamaica Courant, przestała wychodzić, gdyż właściciel jej niewypłatnym się oświadczył.

Podług doniesień z *Valparaiso* pod 3 lipca, Prezydent *Chilijski* podał Kongressowi projekt do prawa, podług którego, w przyszłości okręty hiszpańskie, pod temiż warunkami, co i okręty innych przyjaźnych narodów, do portów chilijskich dopuszczane być mają. Zaymował się też Kongress bardzo pożyteczną dla handlu nową taryfą celną.

Xiążę *Esterhazy* od swego z *Neumarkett* powrotu do *Londynu* dwa wielkie dawał obiady; na ostatnim pomiędzy osobami naysnamitszemi znajdowali się, Xiążę *Schwarzenberg* ze swym orszakem, Hrabia *Matuszewicz*, Baron *Bülów*, Hrabia *Clanwilliam* i *L. Palmerston*.

Xiążna *Dino* miała z *Francyi* pisać do jedney ze swych przyjaciółek w *Londynie*, że na początku stycznia ze stryjem swym i córką do *Londynu* przyjechać spodziewa się.

Z *Elmiry*, na pobrzeżach Afrykańskich, nadeszły tu wiadomości, podług których, zarówno Angliacy i Duńczycy z owego portu wysłali agentów do *Ashantee*, dla układania się o rozejm, i miano nadzieję, że to poselstwo pomyślny skutek mieć będzie. Handel niezmiernie upadł, i choroby na owych pobrzeżach panowały. (*A.P.S.Z.*)

Uroczystość Święto-Jańska we Florencyi.

Florencya, którą jej nazwisko w tak miły sposób i rzetelny razem charakteryzuje, odebrała z rąk przyrodzenia, równie jak i od sztuk pracy, wszystko to, cokolwiek tylko, miasto przepyszne może upiększyć, i razem przyozdobić. Położona nad brzegiem Arno, na kobiercu z kwiatów i zieleności, wystawia zewnątrz widok wioski bogatej razem i lubej; we środku przepych jej pałaców, styl wytworny oraz poważny jej kościołów, uderza oko wędrownika zdumieniem, jakiego Rzym, ani Wenecya może, w tym samym stopniu nie obudziły. Więcej się znajduje wielkości w uczuciach, jakie Rzym nam wraża, więcej oryginalności w natchnieniach, jakie w nas wzbudza Wenecya; lecz w uczuciu, jakie widok tej wspaniałej i zalotnej Florencyi, wieniącej kwiatami piękne swoje marmury, będącej miastem, i razem ogrodem, w nas wzbudza, jest, iż tak rzekę urok słodki i przejmujący, któregośmy napróżno szukali po innych miastach włoskich, sławniejszych od tego.

Dziwiemy się Neapolowi i Rzymowi, Florencyja zakochanie się ohudza. Klimat jej, równie jak charakter jej mieszkańców jest umiarkowany. Ci ostatni, rządni, spokojni i trzeźwi, szukają rokoszy w jej nayszczystszych źródłach. Potrzeba dla nich muzyki, teatrów, wierszy, obchodów wspaniałych, uroczystości zawsze prawie allegorycznych, aktorych pojętność ich żywarozumie znaczenie we wszystkich jego szczegółach. Liczba tych uroczystości jest dosyć wielka; lecz my tu mówić będziemy o jedney z nich tylko, która na Święty-Jan corocznie przypada; wystawia ona okoliczności zupełnie nowe wrażenia sprawujące, a które żywo nas uderzyły.

Początek jej Medyceuszów czasu zasięga; jest to podanie starożytnej Florencyi, które nowoczesna troskliwie zachowuje, a które bez wątpliwości wielu, przyszłym pokoleniom przekazane będzie; albowiem godną jest uwagi rzeczą u ludów posiadających pomniki, że wyobrażenia u nich powszechnie zachowują się stale, ich obyczaje i zwyczaje zdają się opierać na marmurze; są to, iż tak rzekę, posagi, które stoją na miejscu przez całe wieki. Lud florentski, skłonny do niestateczności przez swój klimat, pozostał przy tymże samym zwyczaju, przez niezmienny i poważny widok swoich gmachów; zdaje się, iż zmienność nie jest dozwolona w obliczu tych ar-

cy dzieł sztuki, które od tak dalekiego czasu jaśnieją w przestworach.

Owoż wieczor Święto-Jański nadszedł, a natychmiast oba wybrzeża rzeki Arno, otoczone szóstownymi gmachami, jaśnieją, jak gdyby, za pomocą sztuki czarodziejskiej, nieprzerachowaną liczbą lamp i kagańców. Arno, z każdej strony, te promienie ruchome i rozmaite, odbija; rzekłbyś, iż rzeka również jest oświeconą; z taką bowiem żywością, obu wybrzeżom powraca światło, rzucone z tamtąd na nią. Arno nie ma wszakże wód, ani szerokich, ani głębokich nazbyt; owszem w tej porze roku, byłby to raczej strumyk tylko, a we Florencyi, gdzie wszystko życiem, uczuciem i ruchem się obwieszcza, byłoby ze wstydem dla tej biednej rzeczki, przepływać tak pomiędzy dwoma wybrzeżami wyniosłymi i pod ich wspaniałe mosty nurtować. Most *della Trinita* nade wszystko, cożby o tem pomyślał? Cożby rzekły posagi, most ten zdołające, dzieło pełne śmiałości architekta *Ammanati*? Instynkt Florentczyków, tego upokorzenia małej ich rzeczki oszczędził; sporządzono dwie tamy, jedną na wstępie do miasta, drugą przy wyysciu z niego; tak, iż objętość wód pomnaża się przed wpłynieniem pomiędzy wybrzeża i przystoynem dosyć toczy się korytem.

Jestto gatunek rzeki sztucznej, którą lud ten dowcipny znajduje sposób utrzymać, dla wdzięku i lubego dla rzutu oka wrażenia. Prócz tego, na dni kilka przed Świętym Janem, pomnożą jeszcze to wody wezbranie, w tym celu, ażeby mogła podejmować tłum łodzi ochoczych, które tam uroczystość zgromadzi. Łodzie te, przyozdobione chorągiewkami, napełnione muzykami i ciekawymi płyną i powracają bez przestanku, od mostu *Vecchio* do mostu *alla Carraia*. Cała ludność Florentcka skupia się na mostach, po wybrzeżach u okien domów: w górze widzieć się daje rzeka głów, u dołu mnóstwo łodzi, a ognie, pienia, iluminacye zewsząd, huczne nadbrzeżne odgłosy powtarzają echa przyległych pagórków: poruszenie, wrzawa, światła, ani jedney chwili rozwagi nie dozwolają. Oczy się obłąkują ścigając te tysiące pochodni, które się po mostach i po wybrzeżach uwijają: uszy nie starczą liczbie nieskończonej koncertów płynących po rzece. A na uwieńczenie tej sceny prawdziwie fantastycznej, *Casino dei Nobili* wznoszące się w górze w amfiteatr, ukazuje na swoich przepysznych terrassach, wszystko to, cokolwiek tylko płeć piękna Florentcka, wytworzonego, pięknego i uymującego, w sobie zawiera. Tam Wielki Xiążę ze swoim dworem zasiada. Mężczyźni, ubrani w paradne mundury i w stroje obrzędowe, damy w toalecie balowej, ustrojone w pióra, dyamenty i kwiaty. Ognie się drogich kamieni przy świetle lamp zapalając, przez odbicie swego blasku, przydają jasności iluminacyi powszechnej. Rzekłbyś, że miasto przeobraziło się w niezmierny salon balu i koncertu. Na dachach domów goreją kagańce, gromadami poustawiane, które w ciemności zdają się pozawieszanemi dla oświecenia uczt żyrandolami. Gdy ta uciecha przetrwa do późnej w nocy godziny, i kiedy już rodzący się dzień zaczyna gasić tę niezmierną iluminacyą, towarzystwa rozmaite zmagają się i dobierają ku wieczery. Gondolę, przy odgłosie muzyk i bębnow, przed udaniem się do miasta, szukają świeżych i chłodnych brzegów Arno: wonne gaiki, niewielkie zarośle, smugi nasiane chatkami, napełniają się ochoczymi gośćmi; kwiecista murawa służy razem za siedzenie i zastół do tych biesiad naprędce. Od czasu do czasu tłum wchodzi do miasta, a ranek zdaje się być posępnym, głuchym i skąpym w światło, po jaśniejącej nocy, której blask zachwycał oczy Florentczyków. (*J. d. S. P.*)

| Obszary | Czas Obserwacji. | Wysokość Barom. | Wys. Ther. Réau. | Wiatr. | Stan powietrza |
|------------------|-------------------------------------|-----------------|-------------------------|--------------|----------------|
| meteorologiczne. | d. 1 o 3 wieczór. | 28 cal. 2,6 in. | + $\frac{1}{2}$ stopni. | Zachodni. | Pochmurno. |
| | d. 2 — — — | 28 — 3,5 — | + $\frac{1}{2}$ — — | Polud.-Zach. | Pochmurno. |
| | d. 3 o godz. 7 ^{1/2} rano. | 28 — 3,4 — | + $\frac{1}{2}$ — — | Polud.-Zach. | Deszcz. |